

Kajetanowicz i Baran wiceliderami emocjonującej rywalizacji na Rajdzie Cypru!

Data publikacji: 17.06.2017 14:55

Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran po trudnościach na odcinku kwalifikacyjnym (przebita opona) wystartowali do dzisiejszych odcinków Rajdu Cypru jako szósta w kolejności załoga. Oznaczało to czyszczenie trasy z luźnego i bardzo śliskiego pyłu przed głównymi konkurentami. Mimo to załoga LOTOS Rally Team utrzymywała przez cały poranek świetne i równe tempo, które po czterech odcinkach specjalnych daje w rezultacie drugą pozycję w rajdzie!

Wszechobecny kurz, kopny piach i niezliczona ilość kamieni – tym charakteryzuje się trasa czwartej rundy Rajdowych Mistrzostw Europy (FIA ERC). Rajd Cypru momentami przypomina bardziej zmagania samochodów terenowych, co wymaga wielkiego skupienia i odpowiedniej taktyki, by nie uszkodzić samochodu. Stopień trudności powiększa również fakt różnorodnej nawierzchni – od kamienistego szutru, przez piaskowe partie, po asfaltowe fragmenty trasy. Choć mogłoby się wydawać, że po wyjeździe z nieutwardzonego i podbijającego terenu asfalt będzie odpoczynkiem, nic bardziej mylnego. Kierowcy na wszystkich „oesach” używają samochodów przygotowanych w specyfikacji na luźną, szutrową nawierzchnię. To powoduje potrzebę jazdy w innym stylu niż podczas rajdów typowo asfaltowych, na których stosuje się niższe skoki zawieszenia, większe tarcze hamulcowe i zupełnie inne ogumienie.

Sobotni etap rozpoczęła najdłuższa w dniu próba Kalo Chorio. Mierzący ponad 21 i pół kilometra odcinek najszybciej pokonał Nikołaj Griazin (Rosja, Skoda Fabia R5), startujący jako piętnasty zawodnik. 0,1 s. za nim uplasował się Nasser Al-Attiyah (Katar, Ford Fiesta R5), który również wykorzystywał dobrą, czternastą pozycję na trasie. Kajetan Kajetanowicz wykręcił doskonały, trzeci rezultat, plasując się jedynie 10,1 s. za liderem (Ford Fiesta R5). Kolejny odcinek został odwołany po problemach technicznych jednej z miejscowych załóg, której samochód zablokował trasę. Na trzeciej z prób (Cytanet Analiontas 1, 18,48 km) Kajto wywalczył znakomity, drugi rezultat, dzięki czemu awansował na pozycję wicelidera rajdu.

Czwartą próbę stanowił odcinek wytyczony w strefie buforowej Narodów Zjednoczonych. Oes określany przez ONZ jako najlepszy środek do budowania zaufania pomiędzy wspólnotami Nikozji od 1974 roku wygrał Al-Attiyah, pokonując o 1,3 s. Griazina i o 1,6 s. Kajetanowicza. Czwarty czas uzyskał lider klasyfikacji sezonowej, Magalhães (Portugalia, Skoda Fabia R5), tracąc 3,8 s.

W klasyfikacji generalnej liderem jest Nasser Al-Attiyah, który ma 16,7 s. przewagi nad Kajetanem Kajetanowiczem. Pierwszą trójkę uzupełnia Nikołaj Griazin (+19,1 s.), czwarty jest Alexandros Tsouloftas (+1:16,3 s., Cypr, Citroen DS3 R5), piąty Bruno Magalhães (+1:17,0 s.). Podczas drugiej pętli załogi powtórzą te same odcinki specjalne. Popołudniową rywalizację rozpocznie próba Kalo Chorio 2 (21,66 km), po której rozegrane zostaną odcinki Giorgos Kyprianou Lefkara 2 (18,48 km), Cytanet Analiontas 2 (14,41 km) i CNP Asfalistiki Super Special Stage 2 (4,15 km).

- Pierwsze trzy odcinki przejechaliśmy szybkim tempem, jeden niestety został zablokowany - zwolniono nas i zatrzymano, ponieważ jeden z samochodów poprzedzających uległ awarii i stanął w poprzek drogi. To bardzo trudny rajd, wymagający. Wiedzieliśmy o tym wcześniej i mamy dużo przyjemności z jazdy, chociaż trudno jest o koncentrację i znalezienie odpowiedniej linii. Na rajdach szutrowych pozycja startu jest bardzo ważna, a nasza nie jest zbyt dobra. Jedziemy bardzo mocno z przodu w porównaniu do

czołówki Mistrzostw Europy, z którą się ścigamy. Mam nadzieję, że druga pętla będzie dla nas nieco lepsza, jeśli chodzi o różnice w przyczepności. - komentuje Kajetanowicz.

(red/mat.pras.)